

## Zakaz handlu w niedziele: dostosowanie się do przepisów nie jest ich "obchodzeniem"

data aktualizacji: 2018.02.27



**W rozmowie w programie "Bilans" stacji Tvn24BiS Maciej Ptaszyński, dyrektor generalny Polskiej Izby Handlu oraz Rafał Trzeciakowski, ekonomista Forum Obywatelskiego Rozwoju zgodnie podkreślali, że mówienie o "obchodzeniu zakazu handlu" jest niewłaściwe w sytuacji, gdy przedsiębiorcy będą wykorzystywać legalne, dopuszczone w ustawie możliwości handlowania w niedziele.**

**Rafał Trzeciakowski** z FOR podkreślił, że wykorzystanie wyjątków od zakazu handlu w niedziele, opisanych w ustawie, jest działaniem legalnym, dlatego trudno je nazywać "obchodzeniem prawa". Przypomniawszy też, że w Konstytucji dla Biznesu rząd szumnie zapowiedział, że to co nie jest zabronione, jest dozwolone.

- Warto zwrócić uwagę na fakt, że podczas gdy w tak rozwiniętych gospodarkach, jak np. amerykańska, detaliści cały czas zastanawiają się, jak najlepiej zaspokajać potrzeby konsumentów, aby zwiększać sprzedaż, nasi handlowcy koncentrują się głównie na tym, jak dostosować się do nowego - złego - prawa, co nowego posłowie wymyślą. Czy będzie to zakaz reklamy piwa? Może ograniczenia dla firm windykacyjnych? Może inne restrykcje? - argumentował ekspert.

Wtórował mu **Maciej Ptaszyński** z Polskiej Izby Handlu. Jego zdaniem przedsiębiorcy mają pełne prawo dostosowywać się do obowiązującego prawa. - Jeśli ustawa daje jakieś możliwości działania, a tak jest z ustawą o ograniczeniu handlu w niedziele, to przedsiębiorcy będą z nich korzystać, ale nie wyobrażam sobie, żeby ktoś chciał tę ustawę obchodzić.

Zdaniem Ptaszyńskiego trudno prognozować, jakie konkretne działania będą podejmowane przez firmy handlowe, ponieważ w ustawie jest cała masa przepisów nieprecyzyjnych. - Przykładowo, ustawa zakazuje wykonywania w niedziele objęte zakazem "czynności związanych z handlem", które ustawa definiuje jako - cytuję - "czynności związane z handlem".

Ekspert podkreślił, że instytucje kontrolne będą miały swobodę interpretacji, jakie czynności są "związane z handlem", a jeśli przedsiębiorca zostanie ukarany np. za to, że polecił pracownikowi posprzątać sklep, ten odwoła się do sądu. - Sąd będzie musiał wtedy we własnym zakresie przesądzić, czy sprząatanie sklepu jest czynnością związaną z handlem. Tymczasem to nie jest rolą sądu, jest nią ocena, czy prawo zostało złamane, na podstawie konkretnego przepisu - argumentował rozmówca magazynu "Bilans" stacji Tvn24BiS.

Dyrektor PIH zwrócił także uwagę na fakt, że ograniczenia w handlu w niedziele nie dotyczą przedsiębiorców prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą na własny rachunek i we własnym imieniu. Jego zdaniem w ten sposób dochodzi do dyskryminacji przedsiębiorców ze względu na formę prawną firmy. Jeśli bowiem ktoś prowadzi firmę jako spółkę komandytową czy spółkę jawną, to już nie może otworzyć sklepu w niedzielę, nawet gdyby osobiście stał za ladą. To oznacza dyskryminację części przedsiębiorców ze względu na formę prawną firmy.

Oglądaj więcej na [tvn24bis.pl](http://tvn24bis.pl)

Źródło: <https://www.wiadomoscihandlowe.pl/artykuly/zakaz-handlu-w-niedziele-dostosowanie-sie-do-przep,45480>